

Chwilówka - nie daj się nabrać

Data publikacji: 26.11.2012 20:30

Sprawdź wiarygodność firmy, policz całkowity koszt pożyczki, dokładnie przeczytaj umowę, nie podpisuj, jeśli nie rozumiesz - to cztery zasady bezpiecznego zaciągnięcia pożyczki. W poniedziałek (26 listopada) wystartowała kampania społeczna "Nie daj się nabrać. Sprawdź, zanim podpiszesz". Wszystko po to, by zwrócić naszą uwagę na "chwilówki", czyli wysoko oprocentowane krótkoterminowe pożyczki.

Brak wiedzy może narazić na poważne konsekwencje finansowe, wszyscy powinniśmy zdawać sobie z tego sprawę... Dlatego też siedem instytucji publicznych hasłem "Nie daj się nabrać. Sprawdź, zanim podpiszesz" ostrzega nas przed czyhającymi zagrożeniami, zwłaszcza teraz... przed świętami.

Ofert szybkiego kredytu nie brakuje "na dowód", "bez zabezpieczeń"...krzyczą reklamowe hasła. Wystarczy podpisać umowę i "szybkie" pieniądze mamy w garści. No właśnie ... w tym sęk, że aż 20 procent z nas w ogóle nie czyta umów przed podpisaniem. Po czasie okazuje się, że jak kosztowną pożyczką mamy do czynienia. I, żeby spłacić jedną – musimy zaciągnąć następną. Tak powstaje spirala zadłużenia.

- Skorzystałam z takiej pożyczki, bo nie miałam innego wyjścia. Mąż miał wypadek, trafił do szpitala na długie miesiące. Nie mieliśmy żadnych pieniędzy odłożonych na "czarną godzinę" więc z czasem pożyczanie od znajomych przestało wystarczać. Zadzwoiłam pod numer telefonu na ulotce, kilka godzin później w moim domu pojawiła się pani, która spisała ze mną umowę, wręczyła gotówkę. Pożyczyłam tysiąc złotych – oddać musiałam dwa razy tyle, w krótkim terminie... Nieraz żałowałam, że się zgodziłam na taki interes, ale wszystkie banki odwróciły się do mnie tyłem. Za coś musiałam żyć. Na szczęście udało nam się w końcu pozbyć tego balastu. Takie pożyczki to naprawdę ostateczność - wspomina pani Grażyna (nazwisko do wiadomości redakcji).

Bankowy Fundusz Gwarancyjny, Komisja Nadzoru Finansowego, Ministerstwo Finansów, Ministerstwo Sprawiedliwości, Narodowy Bank Polski, Policja oraz Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów zachęca do uważnego czytania warunków zawieranych umów oraz sprawdzenia kontrahenta, z którego usług korzystamy. Podejmujemy świadome decyzje i najlepsze dla siebie – apelują instytucje publiczne.

Po co to wszystko? Odpowiedź jest prosta, by uniknąć takich sytuacji, jak ta opisana poniżej.

"Pół roku temu Pani Anna zaciągnęła pożyczkę na zakup lodówki w wysokości 1000 zł. Nie chciała czekać na decyzję banku, więc zadłużyła się w firmie ogłaszającej się na przystanku autobusowym. Szczególną uwagę zwróciła na hasło reklamy „pieniądze od ręki bez sprawdzania zdolności kredytowej”. Pani Anna początkowo spłacała pożyczkę w pełnych ratach, niestety z powodu pogorszenia się jej sytuacji materialnej kolejne raty spłacała tylko częściowo. Wielokrotnie zwracała się do firmy z prośbą o rozłożenie długu i zmniejszenie rat. Bezskutecznie. Wkrótce otrzymała informację, że złożony przez nią weksel in blanco został wypełniony przez firmę pożyczkową na kwotę 19 310 zł. Przedstawiciel pożyczkodawcy twierdzi, że kwota ta uwzględnia kapitał, odsetki, obsługę pożyczki w domu, monity telefoniczne oraz opłaty za nieterminową spłatę. Na plakacie nie było mowy o tak wysokich opłatach dodatkowych..." - czytamy historię pani Ani na stronie www.zanim-podpiszesz.pl, na której można zapoznać się z podstawowymi informacjami dotyczącymi bezpieczeństwa na rynku finansowym, a także poznać cztery najważniejsze zasady, które uchronią nas od tego typu sytuacji.

Na stronie znajdziemy również kalkulator finansowy, który pomoże obliczyć nam koszt pożyczki, jest tam również wiele innych przydatnych informacji, które z pewnością wpłyną na naszą świadomość przy podejmowaniu decyzji o szybkiej pożyczce. Już niebawem do milionów Polaków trafią także broszury informacyjne i edukacyjne zawierające

podstawy wiedzy o finansach osobistych. Warto wiedzieć więcej. To nic nie kosztuje.

Barbara Stelmach-Kubaszczyk